Krasnoludki są na świecie!

Krasnoludki są na świecie. To oczywiste – każde dziecko o tym wie. Może się to wydawać dziwne, ale nie wszyscy w nie wierzą. Co jeszcze bardziej zaskakujące, wśród niedowiarków są nawet tacy, którzy wierzą w ufoludki, a w krasnoludki już nie.

Na szczęście dzieci z przedszkolnej grupy „Krasnoludków" nie trzeba było przekonywać o istnieniu tych sympatycznych stworzeń. Martwiło je jednak, że na świecie są ludzie, którzy w krasnoludki nie wierzą. Wspólnie z panią zaczęły się zastanawiać, jak przekonać niedowiarków, że krasnoludki naprawdę istnieją.

Pomysłów było wiele.

Pierwsza odezwała się Paulina.

– Możemy namalować krasnoludki na kartkach i rozdać rysunki tym, którzy w nie nie wierzą. Skoro wiemy, jak wyglądają, to znaczy, że ktoś musiał je przecież kiedyś widzieć.

Kolejny pomysł zgłosił Darek.

– Może przebierzemy się za krasnoludki i pójdziemy do tych, którzy nie wierzą w ich istnienie. Jeśli zobaczą je na własne oczy, na pewno uwierzą.

Karolina również miała swoją propozycję.

– Możemy zebrać wszystkich niedowiarków i opowiedzieć im prawdziwą bajkę, w której występują krasnoludki.

Igor, który był najmniejszy w grupie, także chciał coś zaproponować.

– A może zrobimy przedstawienie, w którym będą występowały krasnoludki?

Pani uśmiechnęła się szeroko.

– Wszystkie wasze pomysły są świetne. Możemy je połączyć i zorganizować wielką akcję pod tytułem „Krasnoludki są na świecie!". Kto się przyłącza?

– Ja! Ja! Jaaa! – rozległy się głośne okrzyki dzieci.

– W takim razie przygotujmy plan i podzielmy się zadaniami – zaproponowała pani. – Paulina razem z chętnymi zajmie się rysowaniem krasnoludków. Zrobimy z tych rysunków zaproszenia na przedstawienie. Darek dobierze grupę dzieci, które przygotują stroje i wystąpią w rolach krasnoludków. Karolina wybierze bajkę, na podstawie której wspólnie stworzymy scenariusz, czyli podzielimy opowieść na sceny. A Igor zostanie reżyserem. Będzie obserwował próby i mówił, co już wychodzi dobrze, a co trzeba jeszcze poprawić. Przedstawienie odbędzie się za dwa tygodnie.

Dzieci natychmiast zabrały się do pracy. Ustalały składy zespołów, dzieliły zadania i wymieniały pomysły. Każdego dnia powstawały nowe zaproszenia, odbywały się próby, poprawiano scenariusz, a reżyser cierpliwie zgłaszał kolejne uwagi.

Na tydzień przed przedstawieniem pani zwróciła się do dzieci:

– Wszystko idzie zgodnie z planem. Musimy jednak odnaleźć tych, którym chcemy pokazać nasze przedstawienie. Od dzisiaj niech każdy zapyta dorosłych, czy wierzą w krasnoludki. Jeśli ktoś odpowie, że nie, wręczycie mu zaproszenie.

Dzieci ochoczo zabrały wszystkie przygotowane wcześniej zaproszenia.

Następnego dnia okazało się jednak, że tylko nielicznym udało się je wręczyć. Większość dorosłych twierdziła bowiem, że oczywiście wierzy w krasnoludki.

Pani szybko znalazła rozwiązanie.

– W takim razie poproście dorosłych, którzy twierdzą, że wierzą w krasnoludki, aby je narysowali. Jeśli odmówią albo ich rysunki zupełnie nie będą przypominały prawdziwych krasnoludków, będzie to znak, że nie są aż tak pewni ich istnienia. Wtedy możecie wręczyć im zaproszenie.

Ta metoda okazała się bardzo skuteczna. Już następnego dnia wszystkie zaproszenia zostały rozdane. Trzeba było nawet przygotować kilka dodatkowych.

Wreszcie nadszedł dzień przedstawienia.

Wszystko było gotowe. Przygotowano scenę i miejsca dla gości, dzieci przebrały się za krasnoludki, a nawet członkowie chóru mieli na głowach czerwone czapeczki. Ba, nawet Igor, który jako reżyser siedział na wysokim krześle, miał swoją własną krasnoludkową czapkę.

Przedstawienie rozpoczęło się od powitania gości. Pani stanęła przed publicznością i powiedziała:

– Witam serdecznie wszystkich, którzy mają jeszcze choć odrobinę wątpliwości w sprawie istnienia krasnoludków. Zapraszam do obejrzenia przedstawienia przygotowanego przez dzieci. Jego celem jest udowodnienie, że krasnoludki naprawdę są na świecie.

Po tych słowach rozpoczął się występ.

Dzieci były doskonale przygotowane i, co ciekawe, wcale nie miały tremy. Znakomicie wczuły się w swoje role, a odgrywanie krasnoludków sprawiało im ogromną radość.

Przedstawienie opowiadało o tym, jak krasnoludki dla zabawy chowały się przed ludźmi. Ponieważ były

wydrukowano dnia: 28.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

malutkie, robiły to bardzo skutecznie i dlatego dorośli prawie nigdy nie mogli ich dostrzec.
Czasami udawało się to tylko małym dzieciom, które – w przeciwieństwie do dorosłych – często bawią się na podłodze.
Bywa przecież, że pomiędzy zabawkami przemknie nagle coś czerwonego. Kto wie? Może to właśnie spóźniony krasnoludek szybko chowa się za pudełkiem z klockami?
Przedstawienie dobiegło końca. Wszystkim bardzo się podobało, a dzieci otrzymały owacje na stojąco.
Pani wychowawczyni uznała jednak, że same oklaski to za mało.
– A teraz sprawdzimy, czy dzieciom udało się przekonać wszystkich niedowiarków. Kto wierzy, że krasnoludki są na świecie, niech podniesie rękę!
Bez chwili namysłu wszyscy zaproszeni goście unieśli ręce.
Dzieci aż podskoczyły z radości.
– Hurra! Hurra! Hurra!
I od tamtej pory nikt już w przedszkolu nie miał wątpliwości, że krasnoludki naprawdę są na świecie.

Lubama

wydrukowano dnia: 28.10.2026 COPYRIGHT © ADB 2026